

Prof. Inż. Dr. ANDRZEJ PSZENIŃSKI

## PRZEMÓWIENIE WSTĘPNE.

Spośród czynników, któremi można mierzyć dobrobyt mieszkańców danego kraju, należy wyróżnić konsumpcję stali, jako związaną z szeregiem dodatkowych zagadnień, wpływających na ogólny poziom cywilizacji.

Konsumpcja stali przeliczana na głowę mieszkańca wynosi w Polsce zaledwie 11,6 kg. Jeżeli uświadomimy sobie, że analogiczne cyfry wynoszą dla Niemiec 84,0 kg, a dla Stanów Zjednoczonych A. P. 120,4 kg, przyznać musimy, że jesteśmy w tej dziedzinie daleko w tyle. Dlatego też, nie tylko w interesie producentów stali, lecz i zároveň w interesie ogólnopństwowym leży, by zużycie stali zwiększyć i doprowadzić chociażby do norm, jakie miały miejsce w okresie koniunktury. Zbyteczne jest chyba zaznaczać w jakim stopniu podniesienie konsumpcji stali przyczynić się może do zmniejszenia bezrobocia w naszym zagłębiu przemysłowym, gdzie podniesienie dobrobytu mas pracujących ma pierwszorzędne znaczenie.

Nie można wprawdzie utożsamiać propagandy stosowania stali z możliwością podniesienia dobrobytu — jasne jest jednak, że powszechny wzrost zamożności pociąga za sobą zwiększenie zapotrzebowania wszelkiego rodzaju materiałów, a zatem i stali.

Rozważanie możliwości zwiększenia zastosowań stali w budownictwie nie jest jednoznaczne z dowodzeniem, że materiał ten należy wszędzie i za wszelką cenę stosować do budowli różnego rodzaju. Nakłanianie bowiem do stosowania danego materiału w wypadkach, gdzie się on nie nadaje, oddaje zazwyczaj tylko niedźwiedzią usługę. Jak odpowiedni człowiek powinien znajdować się na odpowiednim miejscu, tak i właściwy materiał powinien być stosowany do budowli danego typu w odpowiednich jej miejscach. Przy stosowaniu tego czy innego materiału nie powinno się powodować pewną modą, czemu technicy-budowniczowie zbyt często ulegają. Przykładem tego mogą być niewłaściwe sposoby użycia betonu w czasie początków jego stosowania, gdzie nie zwracano zupełnie uwagi na to, że materiał ten w pewnych okolicznościach i warunkach jest nieodpowiedni, że warunki w jakich on się będzie znajdować są dla niego szkodliwe i że budowle wzniesione z be-

tonu w tych wypadkach będą krótkotrwałe. Na wszystkie te okoliczności często zamykano oczy i budowle podobne wznoszono nawet wtedy, gdy nie dawały się one usprawiedliwić i pod względem ekonomicznym. Tego rodzaju wypadki oczywiście przynoszą tylko szkodę, dyskwalifikując materiał budowlany, który należycie i we właściwym miejscu użyty, jest zresztą materiałem bez zarzutu.

Wskazywanie na wzrastające zapotrzebowanie tych czy innych materiałów, na pewne zalety i korzyści jednych w porównaniu z innymi, jest środkiem do przygotowania przyszłych konsumentów, do utrwalenia w nich pewnych przekonań, że użycie tych a nie innych materiałów jest dla danych celów korzystniejsze.

Prawa ekonomiczne, które rządzą budownictwem równie mocno jak innymi dziedzinami życia, regulują zresztą same dostatecznie silnie podażą i popytem. Chodzi przede wszystkim o to, by zbyt powierzchowne zapatrywania na pewne sprawy, które po głębszym zbadaniu okazać się mogą błędne, nie były brane za prawa niezawodne i nie podlegające dyskusji.

Budownictwo z chwilą przejścia do normalnego nasilenia po kryzysowym zastoju wymaga wcześniejszego przygotowania do pełnego zorientowania się w różnorodnych kwestjach łączących się ze stosowaniem tych czy innych materiałów w budownictwie.

Wogóle zagadnienia ekonomiczne odgrywają w budownictwie tak doniosłą rolę, że przekonywanie kogokolwiek, żeby szedł przeciw tym prawom, byłoby daremne i bezcelowe.

Należy jednak pamiętać, że przy porównywaniu kosztów jednej i tej samej budowli, projektowanej z różnych materiałów, ostateczna decyzja zależeć będzie nie tylko od kosztów wykonania danej budowli, ale również i wszystkich innych warunków, które wpływają na te koszty, jak np. życiokres budowli, czas wykonania budowy, konserwacja, odpowiednie wyzyskanie zabudowanej przestrzeni i gruntu zajętego pod budowlę, możliwość wykonania przebudowy i rozszerzenia, wreszcie możliwość odzyskania materiałów pochodzących z rozbiórki budowy po ukończeniu jej służby. Ten ostatni argument

jest bardzo ważny, gdyż z budowli z jednego materiału po rozebraniu otrzymać można bardzo niewiele, z innego zaś całe części, które zużyć można wprost na innej budowie, jak materiał nowy. Pod tym względem stal i żelazobeton różnią się od siebie bardzo znacznie, gdyż o ile np. szkielety stalowe dają się w zupełności rozbierać na części składowe zdatne do użytku, o tyle żelazobeton do powtórnego użycia w zupełności się nie nadaje. Most stalowy, zerwany dla celów strategicznych, w większości wypadków da się użyć powtórnie po usunięciu zniszczonych elementów, podczas gdy most żelazobetonowy czy betonowy jest nie tylko niezdatny do nowego użytku, ale również i kosztowny przy usunięciu.

Powyższe argumenty, które bynajmniej nie dążą do przekonania, że należy wyłącznie stosować stal bez użycia betonu, wskazują dobitnie, że przy wznoszeniu budowli rozmaitego typu, wskazane okoliczności należy wziąć pod dokładną rozwagę.

Zorganizowane przez Związek Inżynierów Budowlanych, z inicjatywy i za poparciem Rady Stalowej, wykłady z dziedziny budownictwa stalowego, przeznaczone są przede wszystkim dla inżynierów budowlanych i architektów. Rada Stalowa, która jest organem badawczym i opiniodawczym Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, programem prac, zakreślonych dla swej działalności, obejmuje również budownictwo lądowe i mostowe. Zbadanie możliwości, jakie w tej dziedzinie wiążą się z zastosowaniem stali, ustalenie racjonalnych sposobów projektowania i wykonywania budowli przy użyciu stali jako materiału budowlanego, jest jednym z zadań Rady Stalowej.

Wykłady o budownictwie stalowym na powyższe tematy przyczynią się niewątpliwie nie tylko do większego zainteresowania się techników stalą i budownictwem stalowym, lecz ułatwią również zaawansowanym pogłębienie wiadomości z powyższych dziedzin.

---